

Symposium w Brześciu Białoruskim



MAREK
WALKIEWICZ

Symposium odbywało się w dniach 24–28 października, więc byliśmy nastawieni na zimno i deszcz lub nawet śnieg. Tymczasem pogoda dopisywała, tak że można byłoby na zajęcia chodzić pieszo, można... gdyby nie bankiety dnia poprzedniego.

Zatem odległość między naszym miejscem zakwaterowania („gastinica dla żelazno-daroznich raboczych”) a Uniwersyteciem im. A.S. Puszkina pokonywaliśmy codziennie taksówką (7 minut drogi za 7000 rubli białoruskich, tj. ok. 10 złotych). Wrażenia? Pozytywne: wszędzie ekipy remontowe, ale przejazd sprawny; poza materiałami budowlanymi nie było żadnych śmieci; ulice i chodniki czyste, na skwerach zieleń; niedopalków i osobników „pod wpływem” nigdzie nie widziałem, mimo że znajdowaliśmy się w pobliżu dworca autobusowego. Dłuższą rundę na pieszo zrobiliśmy któregoś popołudnia. Dziewczyny pozazdrościły studentkom uniwersytetu oryginalnych kozaczków (wyobraźcie sobie dziesiątki młodych kobiet w wysokich butach, każde w innym odcieniu i fasonie – Brześć światową stolicą obuwniczej mody!!!).

Ruszyliśmy zatem w poszukiwaniu „złotych ciżemek”. Mijaliśmy kolorowo otynkowane nowe i właśnie remontowane stare budynki, przemierzaliśmy świeżo położone kostki brukowe, zajrzeliśmy do cerkwi,



W pobliskim markecie także duży wybór towarów uznanych zachodnich marek...

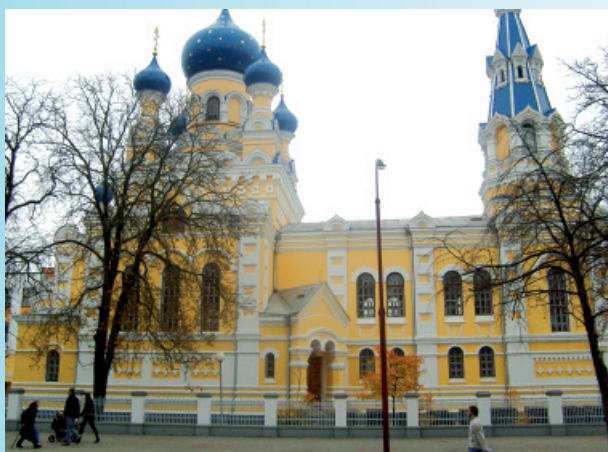
na pocztę, do księgarni, kiosków, sklepików – by zakończyć trasę w wielobranżowym markecie „Słowiański Rynek”. Wszędzie duży wybór rodzimych towarów w sąsiedztwie ogólnoeuropejskich marek...

Na mnie wrażenie wywarły zabytkowe, zadbane gmachy urzędów, ale zwłaszcza charakterystyczny pomnik Lenina w centrum miasta (sfrustrowany wódz rewolucji wskazuje na sąsiednią, okazałą budowlę kościelną)... Zresztą zobaczcie sami...

Cdn.



Najmizerniej wypadła wyjazdowa pomoc lekarska



Odnowiona cerkiew

**Udało się trafić na
polskie ślady
- Bulwar
Mickiewicza**



**Nie mogło zabraknąć
pomnika Lenina**

**Wszędzie trwają
prace remontowe**

